Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 10 marca 1937 r. | Nr. 69

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Kresy Zachodnie zagrożone!

Akcja kolonizacyjna Niemców

WARSZAWA. 9.3. (Tel. wł.) Senat załatwił z kolei na posiedzeniu dzisiejszym budżet Ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa sprawiedliwości.

Budżet Ministerstwa rolnictwa referował senator Serożyński.

Z ostrą krytyką polityki rolnej obecnego rządu wystąpił sen. Bniński b. wojewoda poznański, który oświadczył m. in.:

„Jednostronny kierunek polityczny i osoby którymi obsadza minister stanowiska, kierują naszą politykę rolną w stronę nieprzemyślanych reform społecznych, życiowo i gospodarczo nierealnych. Naczelnym postulatem polityki rolnej powinno być zwiększenie produkcji rolnej. Temu postulatowi trzeba podporządkować wszystkie inne. Jako rolnik-obywatel i jako senator-polityk tylko taką politykę mogę popierać. Politykę, którą prowadzi Ministerstwo rolnictwa uważam za szkodliwą. Ze względów państwowych nie chcę głosować przeciwko budżetowi i dlatego wstrzymuję się od głosowania"

Referent sen. Serożyński końcowe swe przemówienie poświęcił przede wszystkim odpowiedzi niemieckiemu sen. Hassbachowi.

Dawna niemiecka komisja kolonizacyjna, zdaniem mówcy, działa w dalszym ciągu pod różnymi postaciami. Z Banku Niemieckiego w Gdańsku wpłynęło w czasie 1923 do 1935 r. około 5 mil. złotych pożyczek dla niemieckich ziemian na Pomorzu. Spółdzielnie niemieckie na Pomorzu w roku 1933 udzieliły Niemcom pomorskim przeszło 2 miliony zł. pożyczek. „Deutsche Vereinigung" z łatwością udziela pożyczek wymagając jedynie zabezpieczenia wekslowego. Wysokość udzielanych pożyczek trudno skontrolować. Wiemy skąd idą na nie kapitały i jaki jest cel tego rodzaju akcji. Na Pomorzu komisja kolonizacyjna niemiecka rozparcelowała w ciągu 20 lat 326 tysięcy ha. W Poznańskiem i na Pomorzu parcelacja polska od 1919 do 1936 roku objęła tylko 276.000 ha.

Na dzień 1 stycznia 1934 r. spośród majątków powyżej 180 ha, to znaczy podlegających parcelacji, do Niemców należało 164.000 ha, do Polaków 107.000 ha. W okresie 1919 do 1936 r. dobrowolnie rozparcelowali na Pomorzu Niemcy 1724 ha, Polacy 9.613 ha. Łatwo więc zrozumieć, że w tej chwili na wykazach imiennych majątków parcelowanych z przymusu znalazło się więcej ziemian — Niemców.

Paragraf aryjski

w Stow. Pracowników Samorząd.

WARSZAWA, 9.3. (tel. wł.) Koła urzędników samorządowych odbywają obecnie swoje doroczne zebrania, na których m. in. omawiana jest sprawa wprowadzenia paragrafu aryjskiego do stowarzyszeń urzędniczych.

Uchwały w tej sprawie zapadły już w kilkunastu kołach urządników samorządowych w Warszawie i na prowincji. Pierwszy taki wniosek uchwalono jednomyślnie na zebraniu urzędników wydziału ewidencji ludności m. Warszawy. W czasie głosowania tylko dwie osoby wstrzymały się od głosowania.

Obecnie wstrzymujący się wówczas od głosowania członkowie Legionu Młodych wyrazili z tego powodu ubolewanie i zapewnili, że solidaryzują się całkowicie z uchwalonym wnioskiem.

Ciekawym jest, że za wprowadzeniem paragrafu aryjskiego wypowiedzieli się wszyscy bez względu na przekonania polityczne, nie wyłączając socjalistów. Wobec uchwalenia paragrafu aryjskiego, urzędnicy - żydzi zgłosili wystąpienie z koła.

Dzień 11 listopada

ŚWIĘTEM NARODOWYM

WARSZAWA, 9.3. (tel. wł.) W poniedziałek o godz. 8 rano odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym m. in. uchwalono projekt ustawy, zaprowadzającej święto narodowe w dniu 11 listopada.

Dzień ten ma być wolny od pracy.

Projekt ustawy ma być złożony w najbliższych dniach do laski marszałkowskiej.

(Od Red.) — Jak swego czasu donosiliśmy, samorządy w Zagłębiu domagały się, aby dzień 11 listopada był świętem narodowym. Jak widać z powyższego, czynniki miarodajne poszły po linii naszych zarządów miejskich.

Baldwin poda się

DO DYMISJI?

LONDYN, 9.3. (Tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że po Zielonych Świętach premier Baldwin poda się do dymisji. Król udzieliłby Baldwinowi tytułu wicehrabiego. Równocześnie z Baldwinem podałby się do dymisji Ramsay Mac Donald. I jemu również król ma zamiar ofiarować tytuł szlachecki, ale Mac Donald oświadczył, że nigdy by takiego tytułu nie przyjął.

Muzeum w cerkwi

ŚW. IZAAKA

RYGA, 9.3. — Z Leningradu donoszą, że cerkiew św. Izaaka w Leningradzie ma być w najbliższym czasie zamieniona na muzeum państwowe. Dowodzi to wzmożenie kursu bezbożniczego, albowiem od dłuższego czasu zaprzestano zamieniań cerkwi na muzea.

OFENSYWA POWSTAŃCÓW

ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

SALAMANKA, 9.3. — Kwatera główna komunikuje oficjalnie: Na froncie 5-ej dywizji trwa wymiana strzałów. Na odcinku 6-ej dywizji pojedynek artyleryjski. W Asturii ataki nieprzyjaciela na Escamplero, San Roque i San Buriano zostały z łatwością odparte.

Na odcinku dywizji Avila nic szczególnego nie zaszło. Na froncie Singuenza wojska nasze przerwały pierwsze linie nieprzyjacielskie, zajmując pozycje na wysokości Alnadrones i Alamino Ponadto zajęliśmy Castellon de Honares Miragueno i Mandallona, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i bogaty materiał wojenny.

Na odcinku wzmocnionej dywizji Madrytu, w mieście uniwersyteckim, Villa Verde i Carabanchel Bajo panował spokój. Pod Jarama pojedynek artyleryjski trwał, piechota zaś poprawiała swe pozycje. Na froncie południowym pod Kordobą deszcz utrudniał operacje. Na odcinku Espiel wojska nasze posunęły się o kilka kilometrów naprzód.

LONDYN, 9.3. — Według doniesień z Salamanki wojska **powstańcze posunęły się na północny wschód od Madrytu mniej więcej o 12 km. naprzód.**

Osiągnięto to dopiero po całodziennych zażartych walkach.

MADRYT, 9.3. — Rada obrony Madrytu opublikowała w południe następujący komunikat: po całodziennych gwałtownych walkach na froncie prowincji Guadalajara wojska rządowe zaatakowane przez przeciwnika, mającego przewagę pod względem liczebności i środków technicznych, zostały zmuszone do odwrotu na pozycje pomocnicze. Natarcie pwstańców trwa.

GIBRALTAR, 9.3. (tel. wł.) Z Algericas donoszą, że przybył tam z Maroka w sobotę znaczny transport ochotników włoskich. Również w porcie Kadyks wylądowały znaczniejsze transporty oddziałów włoskich.

Niezwykły powód

SAMOBÓJSTWA

WIEDEŃ. 9.3. — Profesor wiedeńskiej politechniki Filunger wraz ze swoją żoną popełnił samobójstwo. W liście adresowanym do władz profesor wyjaśnia, iż motywem jego czynu było niesłuszne stanowisko, jakie zajął w stosunku do teorii naukowych jednego ze swych kolegów.

Czy b. aktor „Wesołej Fali" dokonał zbrojnego napadu rabunkowego?

Urzędnik pocztowy, b. student Uniwersytetu J. K. we Lwowie, b. aktor rewiowy — bandytą!...

Takie oskarżenie ciąży na aresztowanym pracowniku poczty głównej w Warszawie, Władysławie Rattingerze.

Aresztowany kategorycznie zaprzecza, aby dokonać miał napadu rabunkowego na swego kolegę p. Wacława Frydrycha.

Dramatyczne szczegóły napadu otoczone są nadal mrokiem tajemnicy.

A jednak... Wszystkie poszlaki przemawiają za tym, że to właśnie Rattinger dokonał bandyckiego napadu na swego starszego kolegę kasjera pocztowego p. Frydrycha...

Przed rokiem przyjechał do Warszawy ze Lwowa 26-letni Władysław Rattinger. Ostatnio był urzędnikiem administracyjnym. Poprzednio studiował prawo na uniwersytecie lwowskim, a następnie występował na scenach rewiowych. M. in. kilkakrotnie brał udział w występach „Wesołej fali".

Przez kilka miesięcy pozostawał w Warszawie bez pracy. Dopiero w końcu r. ub. dostał skromną posadę za 120 zł. miesięcznie w oddziale paczkowo-oddawczym na poczcie głównej.

W tym samym oddziale od 10 już ciemal lat pracował jako kasjer 46-letni p. Frydrych, cieszący się powszechnym uznaniem kolegów i przełożonych, człowiek spokojny i solidny.

Nadszedł krytyczny wieczór dnia 1 bm.

Zbliżała się godz. 10. Urząd był już zamknięty. W oddziale paczkowo-oddawczym pracownicy zajęci byli jeszcze sporządzaniem wykazów i wykańczaniem robót.

CIOS Z TYŁU

W oddzielnym pokoju p. Frydrych pochylony nad stołem obliczał wpływ dzienny układając pieniądze w kasetce stalowej. Kończył już pracę. Było około 20.000 zł.

Nagle... Dotkliwy ból w tyle głowy — Nie wiedziałem co się dzieje — opowiada słabym głosem p. Frydrych, leżąc ze spowitą w bandaże głową, na łóżku w szpitalu Dz. Jezus.—Najpierw wydawało mi się, że to sufit się wali

— Ale po sekundzie — ciągnie dalej kasjer — otrzymałem drugi cios. Teraz zrozumiałem, że to napad. Momentalnie zatrzasnąłem kasetkę, zasłoniłem ją sobą, a drugą ręką chciałem uchronić się od następnych uderzeń...

I wówczas spadł trzeci cios, miażdżący palce u ręki kasjera.

— Cud, że nie straciłem przytomności. Byłem jednak zupełnie oszołomiony. Przestałem zdawać sobie sprawę z tego, co się wokół dzieje. Ostatkiem sił, wzywając głośno pomocy, wybiegłem na korytarz. Tu upadłem.

NIKOGO NIE WIDZIAŁEM

— Nie wiem, kto na mnie napadł — kończy p. Frydrych. — Nie widziałem nikogo. Nie słyszałem nawet zbliżających się kroków.

Na krzyk p. Frydrycha z sąsiednich sal wybiegli pracownicy. Ujrzeli okrwawionego kasjera, leżącego na podłodze korytarza. Wpadli do pokoju.

Pod ścianą stał blady i drżący Rattinger.

— Trzymałem bandytę — zawołał.— Ale rzucił mną o ścianę i uciekł przed sekundą.

Na rękach Rattingera widniały ślady krwi.

Pod ścianą leżał porzucony okrwawiony łom żelazny.

Pogotowie przewiozło p. Frydrycha w stanie ciężkim do szpitala. Lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki oraz 8 głębokich i niebezpiecznych ran głowy i zmiażdżenie palców.

Policja przystąpiła do śledztwa.

I od razu wszelkie poszlaki skierowały się przeciwko Rattingerowi.

Żeby uciec z pokoju p. Frydrycha bandyta musiałby przebiec 50 m. korytarzem, wydostać się na podwórze i przejść przez strzeżoną przez wartowników bramę.

Wartownicy nikogo nie widzieli.

Napastnik musiał znać rozkład zmachu i system pracy. Musiał więc być pracownikiem urzędu.

Co robił Rattinger w czasie napadu? Nikt go nie widział.

Skąd się wzięła krew na jego rękach?

— Gdy nadbiegłem na krzyk do pokoju w drzwiach zetknąłem się z kasjerem — oświadczył Rattinger. — Stąd krew.

Wkrótce na jaw wyszły dwa szczegóły. P. Frydrych w czasie obliczania pieniędzy zamykał drzwi od pokoju na klucz. Na trzy dni przed napadem klucz zniknął. Drzwi nie można było zamykać.

ŚMIECH ZAMIAST ODPOWIEDZI

Drugiej decydującej poszlaki dostarczyło zeznanie kolegi p. Frydrycha, drugiego kasjera.

Oto przed paru dniami, gdy również zajęty był obliczaniem kasy, niespodziewanie, tknięty jakimś przeczuciem odwrócił się.

Za nim stał Rattinger, który podszedł doń niedosłyszalnymi krokami.

W jakim celu?

Zapytany o to wówczas, roześmiał się tylko.

Rattingera aresztowano.

Przesłuchiwany w urzędzie śledczym zmienia zeznania. Oświadczył, iż nie widział bandyty i nie zatrzymał go. Po wypadku w zdenerwowaniu nie wiedział co mówi.

Przeciwko Rattingerowi nie ma konkretnych dowodów. Są tylko poszlaki. Może jest niewinny? Może to inny pracownik urzędu jest bandytą.

— Dziwna atmosfera panuje teraz u nas — mówią urzędnicy poczty głównej. — Nieraz widzi się jak podejrzliwie patrzą koledzy na kolegów. A może to ten?

O Rattingerze mówią tylko jedno:

— To urodzony, doskonały aktor. Codzienne życie było dla niego grą. Nie wiemy, jakie jest prawdziwe jego oblicze.

Stan p. Frydrycha, który po bohatersku potrafił obronić kasetkę z pieniędzmi, jest w dalszym ciągu groźny.

Izba Deputowanych
uchwaliła pożyczkę zbrojeniową

PARYŻ, 9.3. (tel. wł.) Komisja finansowa Izby francuskiej przyjęła dziś rządowy projekt ustawy w sprawie pożyczki zbrojeniowej.

W toku posiedzenia komisji premier Blum oświadczył, że **rząd jego jest przeciwny wszelkim eksperymentom. Jego polityka pozostanie bez zmian.** Ewentualna zmiana kursu polityki uzależniona jest od zgody wszystkich partyj, wchodzących w skład frontu ludowego.

Po uchwaleniu projektu ustawy przez komisję Izby, projekt odesłany został do senackiej komisji finansowej, która zajmie się nim na jutrzejszym posiedzeniu.

Zator lodowy pod Bydgoszczą
ma wysokość jednego piętra

BYDGOSZCZ, 9.3. (tel. wł.) Sytuacja powodziowa na Pomorzu, a szczególnie w Fordonie pod Bydgoszczą jest katastrofalna. Wisłą płynie wielka kra. Nie ma więc w ogóle mowy o rozbiciu wielkiego zatoru pomorskiego, który jest przyczyną zbliżającej się raptownie katastrofy.

Poziom wody na Wiśle pod Fordonem przekroczył już granicę 8 mtr. i bardzo szybko podnosi się w górę.

Wielka fala minęła już Włocławek. Jest już wiadomo, że Bydgoszcz nie uniknie wielkiej katastrofy.

Komitet powodziowy zarządził opróżnienie spichlerzy i magazynów nad Brdą.

Za kilkanaście godzin poziom wody na Wiśle przekroczy 9 metrów i nastąpi katastrofalny wylew.

W osiedlach nadwiślańskich, położonych w pobliżu Fordonu i Solca Kujawskiego rozgrywają się tragiczne sceny. Ludność opuszcza swoje siedziby i jest chwilowo bez dachu nad głową.

Praca artylerii i lodołamaczy nie odnosi pożądanego skutku. Zator jeszcze się powiększał.

Znowu katastrofa kolejowa
pod Warszawą

WARSZAWA, 9.3. (tel. wł.) Dziś około godz. 730 rano w odległości kilku kilometrów od Żerania wykoleił się pociąg kolejki dojazdowej Jabłonna — Karczew, składającej się z 6 wagonów.

Pociąg idący w stronę Jabłonny wskutek niedbalstwa zarządu towarzystwa które od dłuższego czasu nie utrzymuje w należytym stanie torów, wykoleił się gdyż zgniłe podkłady nie wytrzymały ciężaru lokomotywy.

Parowóz i dwa wagony wykoleiły się. Parowóz przygniótł maszynistę Mieczysława Kokosińskiego i pomocnika Zygmunta Basiewicza. Jedna z pasażerek której nazwiska nie ustalono, została lekko ranna.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie techniczne kolejek dojazdowych, pogotowie ratunkowe oraz władze śledcze. Kokosińskiego oraz Basiewicza — przewieziono do szpitala.

Zydzi-włamywacze z Zagłębia Dąbr.
dokonali 12-u włamań w Chorzowie

W ostatnich miesiącach dokonano na terenie Chorzowa kilka znacznych włamań, w których włamywacze skradli znaczną ilość biżuterii, garderobę i sporo gotówki.

Miejscowa policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których stwierdziła, że włamań dokonała zorganizowana szajka. Należeli do niej sami żydzi, pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego, a mianowicie: **Abraham Laudon z Sosnowca Chil Tennenbaum i Abraham Alabaster z Będzina, Nuchem Borenstein z Sosnowca, Szlama Grzecin i Józef Gnat z Będzina, Judka Goldberg z Będzina, Adolf Meyer z Katowic, Beila Preisner z Będzina i Maria Silberstein.**

Dokonali oni dwunastu włamań mieszkaniowych. Obecnie osadzono ich w więzieniu karnym w Chorzowie.

Szajka złodziejska postępowała w bardzo sprytny sposób. Stojąca na usługach włamywaczy, Maria Golderg — **przebierała się za żebraczkę,** obchodząc mieszkania zamożniejszych rodzin, — gdzie prosiła o jałmużnę. Pozwoliło jej to na zapoznanie się z rozkładem mieszkania, o czym z kolei donosiła szajce.

Herbatka
W ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Dziś, jak zwykle, w każdą środę, o godz. 16 odbędzie się herbatka w Zw. Pań Domu w Sosnowcu, o czym przypomina — Zarząd.

Awantura w rodzinie
STACIWIŃSKICH

Mieszkanie Staciwińskich, rodziców żony bohatera głośnej afery truicielskiej Pawła Grzeszolskiego, było widownią wielkiej awantury.

Do Staciwińskich przybył brat Grzeszolskiego i domagał się wydania mu pieniędzy pozostawionych przez tragicznie zmarłego. Na tem tle doszło do awantury, którą zlikwidowała dopiero policja.

Połowa budżetu
NA WOJSKO

TOKIO, 8.3. Parlament japoński przyjął budżet państwa na rok 1937-38. Ogólna suma budżetu wynosi 2.815 miliardów jenów, budżet wojskowy pochłania połowę tej sumy 1.409 miliar dów jenów.

Budowa wielkiej fabryki
optycznej w Zagłębiu

Zagłębie zawsze stanowiło i stanowić będzie miejsce o bardzo korzystnych warunkach dla rozwoju przemysłu. Dlatego stale słychać o poczynaniach, mających na celu budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Zagłębia.

Obecnie dowiadujemy się, że dyrektor Instytutu **FILTOREX** de Paris, który bawił u nas w ciągu miesiąca, zachęcony zarówno korzystnymi dla przemysłu warunkami w Zagłębiu, jak olbrzymim zainteresowaniem i uznaniem, z jakim spotkały się na Śląsku oraz w Zagłębiu okulary **FILTOREX**, zamierza ściślej związać się z tutejszym rynkiem i uruchomić w Zagłębiu specjalną fabrykę szkieł optycznych, która by obsługiwała całą Polskę i państwa nadbałtyckie.

W związku z tym poszukuje się odpowiedniego placu pod budowę, względnie gotowych budynków, które by można było na fabrykę przerobić. Właściciele odpowiednich obiektów, którzy by byli skłonni przystąpić ze swymi nieruchomościami do Instytutu w charakterze udziałowców, proszeni są o skomunikowanie się z radcą prawnym Instytutu, mecenasem Henrykiem Buszem (Sosnowiec, 3-go Maja 25 godz. 5—7 pp.).

80 tysięcy robotników
strajkuje w Detroit

DETROIT, 9.3. — Związek robotników przemysłu samochodowego ogłasza że strajk wybuchł we wszystkich zakładach firmy „Chrystel Corp" w Detroit. Powodem nowego zatargu jest odrzucenie żądania robotników uznania za uprawniony do wyłącznego prowadzenia rokowań w imieniu robotników związku robotników przemysłu samochodowego.

W obecnej chwili strajkuje 80.000 robotników.

Z. Z. Z. -- BEZ MASKI

ZZZ — wypłynęło na pełne wody frontu ludowego i z podniesionym czerwonym sztandarem nienawiści klasowej steruje do czerwonych przyjaciół z pod znaku międzynarodówki. Najzupełniej wyraźnie powiedział to kongres delegatów ZZZ, który odbył się w ub. poniedziałek w Warszawie, obszernie opisany w „Głosie Powszechnym", który uplasować się chce w masach, obsługiwanych przez zamknięty kilka dni temu „Dziennik Popularny".

Kongres ZZZ wypowiedział się zdecydowanie przeciwko Obozowi Zjednoczenia Narodowego. Dlaczego? Bo program Obozu mówi o solidaryzmie społecznym i gospodarczym, a ZZZ stoi nieustępliwie na stanowisku walki klasowej. Kongres ZZZ przesłał pozdrowienia „czerwonej Hiszpanii", która — jak wiadomo — czułą opieką otoczona jest przez komunistów, a popierana materialnie przez „komintern". Kongres ZZZ złożył ofertę do współpracy organizacjami zawodowymi, stojącymi na stanowisku walki klas.

A oto atmosfera na sali wedle relacji „Głosu Powszechnego":

Nastrój sali był podniosły, zebrani robotnicy Śląska, Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Warszawy, Lublina słuchali w powadze i skupieniu.

Ponad głowami wyrosły podniesione w górę ręce z zaciśniętymi pięściami.

Po minucie milczenia zerwała się burza oklasków i okrzyki na cześć wodza i premiera Ludowej Polski, ob. Jędrzeja Moraczewskiego.

Podniesione ręce z zaciśniętymi pięściami to znak powitania wykoncypowany przez „komintern", a przyjęty przez komunistów jawnych i nie jawnych całego świata. Ostatnio symbol pozdrowienia „frontu ludowego" we Francji.

Przemówienia delegatów, a w szczególności posłów śląskich, nie wyłączając „wodza" p. Moraczewskiego w „soczystości stylu" mogły konkurować z przemówieniami najwytrawniejszych agitatorów komuny. Wyswobodzono się z jakichkolwiek więzów odpowiedzialności a dano upust, niczym nie krępowany, demagogii. Odgrodzono się wyraźnie i zdecydowanie od możliwości porozumienia narodowego, podporządkowywującego działalność dobra ogólnemu. Egoizm partyjno - klasowy — przeciwstawiający się dobru powszechnemu zatryumfował w całej pełni w przemówieniach Moraczewskiego, Szuriga, Kapuścińskiego i in.

O ile ktokolwiek miał jeszcze jakie złudzenia co do ZZZ — po kongresie poniedziałkowym musiał ich się pozbyć. ZZZ doszlusowało do zręcznie formowanego przez ukrytych sztabowców kominternowskich do „fołksfrontu".

Rezolucje kongresu ZZZ uchwalone zostały, i w treści i w formie, najzupełniej ściśle wedle dawno opublikowanych i propagowanych przez Komintern. Nikt chyba nie uwierzy w to, aby ideowość ZZZ preparowana wedle recepty kominternowskiej, mogła wyjść na zdrowie Państwu Polskiemu.

W związku z kongresem ZZZ i przyjętymi rezolucjami, interesującym będzie dalszy rozwój wypadków, w szczególności na Śląsku, gdzie ZZZ otoczone było opieką władz wojewódzkich, cieszyło się dużym poparciem i właściwie na tym terenie zostało wyhodowane. Półoficjalny organ wojewódzki „Polska Zachodnia" była jednocześnie organem ZZZ. Dla wielu, wielu, od dawna już to „współżycie" było niezrozumiałe. W najbliższych dniach sytuacja zapewne zostanie wyjaśniona. Skoro „Polska Zachodnia" z entuzjazmem powitała deklarację płk. Koca, trudno przypuścić, aby z równym entuzjazmem opowiadała się za deklaracją ...inż. Moraczewskiego.

Każdy dzień obecnie w Polsce przyczyniać się będzie do oczyszczenia atmosfery, do jasnego i wyraźnego określania sytuacji. Coraz wyraźniej i jaśniej krystalizuje się nasze życie. Deklaracja programowa płk. Koca zdjęła maskę z oblicza ZZZ. I to jest między innymi duży sukces. Społeczeństwo polskie, uświadamiające sobie konieczność jednoczenia sił narodowych ma jednak naoczny przykład, jak hasła destrukcyjne, odśrodkowe, egoistyczne, wszczepiane systematycznie przez obce agentury gwałtownie się rozpleniły. Nie ma czasu do tracenia w likwidacji tego rozplenionego zła.

Proces inż. Doboszyńskiego
w lecie bieżącego roku

Inż. Doboszyński, przebywający w więzieniu śledczym św. Michała w Krakowie, wbrew ostatnim pogłoskom, nie jest chory i czuje się fizycznie dobrze. Zajmuje on celę, która bezpośrednio sąsiaduje z celą Hindy Fleischerowej. W celi swej ma dwóch towarzyszy, oskarżonych o malwersacje pieniężne.

Ponadto inż. Doboszyński zajęty jest w kancelarii szpitalnej oraz przeprowadza pewne roboty w gmachu więziennym, jako technik. Ostatnio przystąpił do pisania nowej pracy.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa przeciwko organizatorowi „marszu na Myślenice", rozpocznie się dopiero z początkiem lata. Obrony inż. Doboszyńskiego podjęło się czterech adwokatów, a to adw. Szurlej i adw. Stypułkowski z Warszawy oraz dr. Pozowski z Krakowa, ponad to ma bronić inż. Doboszyńskiego jeszcze jeden z adwokatów warszawskich.

Oprócz inż. Doboszyńskiego na ławie oskarżonych zasiądzie 52 jego towarzyszy.

Były premier Lerroux
o tragedii Hiszpanii

Na łamach paryskiej „L'Illustration" znany przywódca radykałów hiszpańskich b. minister i premier Lerroux ogłosił ostatnio znamienne wyznanie, będące jednocześnie ciężkim oskarżeniem rządu madryckiego i jego stronników.

Lerroux był stuprocentowym republikaninem i radykałem.

Dziś pisze Lerroux z bólem i rozpaczą o „czerwonych rządach hiszpańskich".

„Eksterminacyjna walka przeciw partii radykalnej — pisze Lerroux — była nieubłagana. W Walencji i okolicy pomordowano posłów radykalnych, a w niektórych okolicach nawet członków partii. W Maladze i Alicante organizowano formalne polowanie na radykałów".

Zdaniem Lerroux hekatomba radykalnej partii hiszpańskiej przewyższa ofiary Kościoła a może i „guardia civil", którą tropiono jak zwierzynę.

„Wszystko zniszczyli — skarży się Lerroux — ci „bohaterzy", co podeptali naród i ojczyznę, wolność i prawa ludzkości... To dzika horda, która frazesem równości okrywa krwawe swe polityczne geszefty".

W obliczu tragedii Hiszpanii Lerroux, który wydostał się z czerwonego piekła, stwierdza, że walka podjęta przez generała Franco to nie bunt wojskowy, lecz zdrowy odruch patriotyczny przypominający walki wolnościowe z r. 1808 i że on, Lerroux zawzięty radykał, likwiduje całkowicie swoje dotychczas nieprzejednane stanowisko względem narodowców.

Z DNIA

...KTO SIĘ ZA TAKIEGO UWAŻAĆ RACZY...

„ABC" pisze:

Niejaki Antoni Słonimski, ceniony na Gęsiej felietonista, napadł na Wołoszynowskiego wulgarnie, tępo i nachalnie.

„Polska Zbrojna" odpowiedziała spokojnie i rzeczowo:

„Dopóki żydzie siedzisz spokojnie i nie uzurpujesz sobie praw gospodarza, to możemy cię ścierpieć, ale..."

Na to wystąpił „Głos Powszechny", organ naprawiackiego ZZZ, i pisze dosłownie:

„Nie odmawiamy p. Słonimskiemu uczciwości ani polskości. Polakiem jest tylko ten kto się za takiego uważać raczy".

Ten niesłychany zwrot „uważać raczy" charakteryzuje raz jeszcze oblicze ideowe ZZZ oraz jego pismo „Głos Powszechny".

Dziś, nie ulega już najmniejszej kwestii, że ZZZ wszedł w łożysko „Frontu ludowego", a jego organ zastąpi zlikwidowany „Dziennik Popularny". Nie wiadomo tylko czy nie spotka go podobny los...



Amerykanin Waterman zbudował samochód-samolot, który również dobrze sprawia się w powietrzu jak i na ziemi. W ciągu 3 minut za pociśnięciem odpowiednich dźwigni — można trójkołowiec przekształcić w samolocik rozwijający szybkość od 175 do 200 km. na g.

Jakie są zadania prasy katolickiej?
Obrady przedstawicieli pism katolickich w Warszawie

Z inicjatywy Komitetu wykonawczego komisji prasowej episkopatu polskiego, Katolicka Agencja Prasowa zwołała dwudniowy zjazd przedstawicieli prasy katolickiej. Obrady odbywały się w Warszawie w obecności 150 delegatów z całego kraju.

Za stołem prezydialnym zasiadło 3 biskupów: ks. biskup Radoński z Włocławka, ks. biskup Adamski z Katowic i ks. biskup sufragan Tomaka z Przemyśla, a także specjalny delegat międzyn. związku wydawców i dziennikarzy katolickich dr. Hoeben z Rotterdamu i dyr. KAP-u ks. prałat Kaczyński.

W nieobecności ks. kard. Kakowskiego i z jego polecenia konferencję zagaił ks. biskup Adamski. Ks. biskup Adamski podniósł, że w tym gronie nie będziemy zajmowali się zagadnieniami zawodowymi ani wydawniczymi, gdyż celem dorocznych zebrań przedstawicieli pism katolickich jest utrzymywanie kontaktu z episkopatem, jako czynnikiem kierowniczym katolicyzmu w Polsce. Periodyczne zebrania te mają na celu uzgodnienie planowej akcji katolickiej dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Wreszcie ks. biskup Adamski prosił o objęcie przewodnictwa na zebraniu JE ks. biskupa Radońskiego, jako jednego z trzech członków komisji prasowej Episkopatu.

Następnie ks. biskup Adamski zajął się ustaleniem definicji pisma katolickiego. Zdaniem mówcy „Osservatore Romano" ustala trzy zasadnicze cechy pisma katolickiego: 1) obowiązek szczerzenia prawdy, nauki i moralności chrześcijańskiej, 2) uznanie tego szerzenia nie za rzecz uboczną, lecz mającą cel propagandowy i bojowy, 3) szukanie kontaktu z kierownikami Kościoła i podporządkowanie się programowi przez to kierownictwo ułożonemu.

Ta definicja „Osservatore Romano" w praktyce wywołała wiele kłopotu, gdyż przez swą ekskluzywność usunęła z pod wpływu Kościoła wiele pism, których praca była pożyteczna, a zasługi bezsporne. To też obok oficjalnej definicji prasy katolickiej trzeba było utworzyć jakby drugą kategorię prasy, sprzyjającej katolicyzmowi. W tym kierunku szły zabiegi ks. biskupa Adamskiego u Ojca św. przy ustalaniu zasad organizacyjnych wystawy rzymskiej. Dzięki temu zasięg katolicyzmu w dziedzinie prasowej został znakomicie rozszerzony, na wszystkie pisma, które same uznają się za katolickie i chcą współpracować z Kościołem.

W zakończeniu swego przemówienia J. E. ks. biskup Adamski omówił rolę prasy w wychowaniu młodzieży szkolnej, podnosząc rolę niektórych pism, które walczą z bezbożnictwem na terenie szkoły polskiej.

Wreszcie ks. biskup kładzie nacisk na konieczność szerzenia moralności, gdyż zanik jej powoduje kryzys państwowy. Tam, **gdzie sumienie przestaje działać trzeba chwytać się przymusu policyjnego.** Nawet państwa budowane na zasadach encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno" nie mogą być uważane za państwa chrześcijańskie, jeśli nie będą opierały się o etykę Chrystusową. Zrozumiał to Mussolini, człowiek o przeszłości socjalistycznej i masońskiej, który nawrócił ostatnio do Kościoła i stał się praktykującym katolikiem.

Dla katolicyzmu nadchodzi wielka epoka — kończy swe świetne przemówienie ks. biskup Adamski — i w tej epoce odrodzenia i zwycięstwa prasa musi odegrać wybitną rolę.

Drugim mówcą był O. Kosibowicz T. J., który domagał się od prasy odwagi i bojowości w zwalczaniu trzech wrogów, którymi są dążność do nadużywania t. zw. radości życia, kult pogaństwa rasistowskiego, przejawiającego się w nauce Hitlera i materializm komunistyczny.

Josel i Pinkus

W dniu 6 bm. za działalność wywrotowe zostali aresztowani w Warszawie. Kossowski Josel, Szpitalnik Pinkus, zamieszkali przy ul. Nowolipki 28, Rajn Srul, zam. w Falenicy i Zwierz Józef, zam. Zamieniecka 4. Rewizja ujawniła u wymienionych książki i broszury o treści komunistycznej.

Fołksfront
ZA MOSKIEWSKIE PIENIĄDZE

Otrzymaliśmy z wiarygodnego źródła informacje, że Komintern udzielił komun. partii Polski większą subwencję na zmontowanie fołksfrontu w Polsce. Subwencja ma być użyta przede wszystkim na zorganizowanie legalnej prasy zarówno codziennej jak i tygodniowej, na akcję dywersyjną wśród związków zawodowych pozostających pod wpływami PPS i Bundu, oraz na Wsi.

NA MARGINESIE

„Jo ta do żyda nie pódę..."

Podobnie jak w całej Polsce, w Zagłębiu w ciągu ostatnich miesięcy daje się zauważyć wzrost poczucia narodowego, wynikającego z konieczności wyodrębnienia się spod wpływów żydowskich. Wyodrębnienie to ma swe głębokie uzasadnienie w niezależności ekonomicznej i kulturalnej, w całkowitej separacji żydów od codziennego życia polskiego. Zjawiska, które dziś obserwujemy nie są powierzchowne. Budzący się nacjonalizm polski wnika swą treścią w korzenie narodu polskiego, przesyca je swymi sokami, stara się usunąć te naleciałości i brudy, które dotychczas tkwiły w jego organizmie. Nie pomogą tu takie czy inne nuloty międzynarodowego żydostwa.

Polska chce być Polską, a nie Judeo-Polską!

Dziś wszystkie stronnictwa polityczne, naturalnie z wyjątkiem „folksfrontowych" zgadzają się na jedno: całkowita niezależność ekonomiczna: Polak — kupcem, przemysłowcem, rolnikiem, adwokatem, lekarzem itd.

Burdy antyżydowskie nie przynoszą pożądanego rezultatu, a wręcz przeciwnie szkodzą Polsce. Natomiast całkowity bojkot żydów — to jedyna droga do celu.

Na odcinku zagłębiowskim w ostatnich miesiącach możemy z zadowoleniem stwierdzić, że nie stoimy dalej niż Łódź, Poznań lub Przytyk od tego zagadnienia. Sfery inteligencji polskiej Zagłębia postanowiły się odseparować od żydów drogą własnej organizacyjnej niezależności. Ostatnio utworzenie czysto polskiego Związku lekarzy w Zagłębiu przyjęła opinia z niekłamaną radością. Wprowadzenie paragrafu aryjskiego w Związku lekarzy Zagłębia i Stowarzyszeniu inżynierów elektryków na Śląsku i w Zagłębiu jest dalszym etapem do bezwzględnej walki z żydostwem. Wyeliminowanie żydów z Stow. właścicieli nieruchomości w Olkuszu jest dowodem, że Polacy na każdym odcinku starają się usunąć spod wpływów żydowskich. Wreszcie działalność Związku Polskiego w Sosnowcu i czynne poparcie społeczeństwa tej organizacji dowodzi o coraz szerszym zasięgu idei unarodowienia życia w Polsce.

Ostatnio niżej podpisany był świadkiem niezwykle charakterystycznego wypadku, jaki miał miejsce na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Jak wiadomo, na ulicy tej panuje „tradycyjny" system wciągania przechodniów do sklepów żydowskich przez t. zw. łapaczy. Najczęściej ofiarą ich są ślązaczki i ślązacy, jako element nie orientujący się w tandetnych produktach ul. Modrzejowskiej. Nic też dziwnego, gdy do przechodzącej ślązaczki podszedł ja kiś żydziak i ciągnąć ją ile sił za rękaw zachęcał:

— Mutter, schone galoty, anzug, kapelusie...

— Uciekas, pierunie czy nie — odezwała się ślązaczka, starając się wydostać z „objęć" żydziaka.

— Pedom wom mutter pócie kupić...

— **Jo ta do zyda już nie pódę..** — powiedziała stanowczo ślązaczka.

Ciekawą jest rzeczą, gdzie poszła?... Otóż poszła na targ w halach Rozwoju i kupiła tam potrzebne rzeczy.

Wypadek autentyczny, a jednocześnie b. charakterystyczny. Jak widać, nie tylko inteligencja polska, a t. zw. „doły" zrozumiały czym jest niebezpieczeństwo żydowskie. A to ważne, bo na tych „dołach" oparta jest także siła moralna Narodu.

Uski.

„Alarm" w Ratuszu

Próba sprawności w obronie przeciwgazowej

Punktualne o godz. 12 syrena w Ratuszu zaalarmowała pracowników o nadciągającym niebezpieczeństwie samolotów, które rzucą bomby gazowe na Sosnowiec.

Wszyscy pracownicy pośpiesznie opuszczali biura, schodząc do schronów. W schronach ulokowano i klientów znajdujących się w tym czasie w Ratuszu. Na poszczególnych piętrach ulokowali się obserwatorowie i drużyny ratownicze. Drużyna specjalnie wyszkolona do walki z gazami iperytowymi pośpiesznie nakładała ubrania przeciwiperytowe.

O godz. 12 m. 20 silne detonacje bomb mówiły o ataku. Bomby były celne, bowiem począł płonąć dach ratusza. Jedna z nich przebiła dach i wpadła na drugie piętro. Zaalarmowano straż ogniową. Akcja ratunkowa prowadzona była b. sprawnie. Straż przybyła w 2 minuty. Przybyła i drużyna ratownicza. W międzyczasie drużyny złożone z pracowników miejskich prowadziły akcję ratowniczą we własnym zakresie. Ratowano „zagazowanych" i „rannych". Sprawnie śpieszyła z pomocą żeńska sanitarna pomoc. Straż ogniowa tymczasem gasiła pożar.

W pół godziny po nalocie drużyna odkażająca, w ubraniach przeciwiperytowych ruszyła do unicestwienia trucizny iperytowej. Sygnał syreny dał znać zgromadzonym w schronach, iż niebezpieczeństwo minęło.

„Alarm" gazowy w Ratuszu wywołał oczywiście dużą sensację. Gromadziło się dużo ludzi przed Ratuszem. Ponieważ niektóre bomby wypełnione były gazem łzawiącym, przeto niemal wszyscy płakali rzesiście.

Celem obserwowania przebiegu sprawności obrony przeciwgazowej przybyli przedstawiciele władz wojskowych oraz komendanci oddziałów O. P. L. G. z różnych dzielnic oraz ośrodków fabrycznych. Całą akcję obronną kontrolował wiceprezydent Almstaedt. Atakiem kierował komendant straży ogniowej p. Iskra.

Nie wiadomo dlaczego nie brał udziału w akcji samolot, który miał demonstrować prawdziwy atak bombowy. Wynikło to prawdopodobnie z niedbalstwa śląskiego okręgu OPLG.

Nowe władze

ZWIĄZKU TECHNIKÓW R. P.

W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie członków Związku techników R. P. w Dąbrowie Górniczej — przy udziale 86 członków.

Po referacie p. prezesa Czechowicza na temat: „Uprawnienia technika" — sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru władz Oddziału na rok — 1937-38.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Wielgo Feliks jako prezes, Biały, Brzozowski — wiceprezesi, Faryno, Oczkowicz, Jędrusik M., Łaptos, Smuła Al. — jako członkowie zarządu. Ponadto dokonano wyborów kierownictw poszczególnych agend Związku.

—oOo—

Dotacje na roboty

PUBLICZNE W BĘDZINIE

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyła się w Kielcach konferencja przedstawicieli samorządów, na której omawiano sprawę robót publicznych i przydziału na ten cel finansów przez Funduszu Pracy.

Sosnowiec ma otrzymać, jak już donosiliśmy, 700 tys. zł. Będzin, jak się dowiadujemy otrzyma z Funduszu Pracy 180 tys. zł. na roboty kanalizacyjno wodociągowe oraz 80 tys. zł. na roboty drogowe.

Niezależnie od tego miasto korzystać będzie z kredytu materiałowego, w nieustalonej dotychczas wysokości.

Rezolucja Stow. weteranów

B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu zebranie miejscowej placówki Stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji, na którym uchwalono następującej treści rezolucję:

„My b. żołnierze Błękitnej Armii zebrani dnia 7 marca 1937 roku na zebraniu zwołanym przez placówkę Sosnowiecką Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, wzywamy wszystkich byłych żołnierzy Armii Polskiej we Francji zrzeszonych i niezrzeszonych w naszej organizacji, by pomni na nasze piękne tradycje bojowe i szczytne hasła niepodległościowe przystępowali i karnie pracowali, według swych sił i możliwości w Obozie Zjednoczenia Narodowego, przyczyniając się do wzmożenia potęgi i Wielkości Państwa.

—oOo—

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ. KOŁO STRZEMIESZYCE** zawiadamia wszystkich swoich członków, że lokal obecnie mieści się przy ulicy Długiej 34 i jest czynny w środę od godz. 18 do godz. 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 12. Członkowie winni przybyć na zebranie w dniu 13 bm. o godz. 18; będzie odczytany rozkaz komendanta okręgowego.

× **NIEDOZWOLONY ZABIEG.** 39-letnia Waleria Bielecka zamieszkała w Sosnowcu poddawszy się niedozwolonemu zabiegowi, poważnie zachorowała. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 Marzec

Sroda

40 męczenników, Makarego.
Słowiański: Bożysława.
Słońca wsch. 6.03, zach. 17.51
Księżyca wsch. 4.38, z. 14.53.

HISTORIA PODAJE:

1863 M. Langiewicz zostaje dyktatorem.
1878 Tomasz Edison wynajduje fonograf.

PRZYSŁOWIA:

„Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni po nich takich".

AFORYZMY:

„Mężczyzna nosi przy sobie zegarek, żeby się nie spóźnić, kobieta zaś nosi dlatego, żeby wiedzieć, ile się spóźniła".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Najwyższy heroizm ducha
To walka co nie wybucha,
Praca bez wieńca. Adam Asnyk.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca".
PALACE: „O czym marzą kobiety".

—xx—

× **WALNY ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKÓŁ GÓRNICZYCH** odbędzie się w Katowicach na sali obrad Rady miejskiej przy ul. Pocztowej 2 w niedzielę dnia 14 marca o godz. 10 przed południem. Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele wyższego Urzędu górniczego w Katowicach, władz państwowych oraz pokrewnych organizacji. Zarząd główny Zw. prosi delegatów poszczególnych Kół o punktualne przybycie a równocześnie zaprasza wszystkich sztygarów, absolwentów szkół górniczych do możliwie najliczniejszego udziału w zjeździe.

Teatr Miejski w Sosnowcu

WARSZAWSKI TEATR 13 RZĘDÓW W SOSNOWCU

W czwartek dnia 11 bm. o godz. 20.15 tylko jeden gościnny występ warszawskiego Teatru 13 Rzędów w rewii satyry politycznej w 18 obrazach pt. „CO WOLNO WOJEWODZIE..." z udziałem artystów tej miary, co Jadzia Andrzejewska, Julia Kraszewska, Maria Nobisówna, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Konrad Tom i in., nic też dziwnego, że występ ten wzbudził w Sosnowcu olbrzymie zainteresowanie.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

W czwartek dnia 11 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię S. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE".

—oOo—

× **KOŁO LOPP. PRZY KOP. JOWISZ.** Na walnym zebraniu Koła LOPP. nr. 47 przy kop. Jowisz odbytym w lutym br. przy licznym udziale członków, przyjęto do wiadomości sprawozdania zarządu, skarbnika, przewodniczącego sekcyj i komisji rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano jednogłośnie nowy zarząd z dotychczasowym prezesem p. inż. Michalewskim Włodzimierzem. — Koło rozwija się pomyślnie wykazując w roku sprawozdawczym 493 członków, 2 koła szkolne i 7 organizacyj zapisanych na członków. Miejscowe Koło szkoli młodzież w modelarstwie, urządza kursy informacyjne, odczyty propagandowe i wystawę przeciwgazową, popiera szybownictwo. Dochody roku ubiegłego wraz z saldem z 1935 roku zamknięto sumą 8001,54 zł. Pod względem ilości członków rzeczywistych zajmuje Koło drugie miejsce na terenie będzińskiego Obwodu Powiatowego LOPP.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Kwiaty na hałdach

Ukazała się na półkach księgarskich osobliwa książka pt. „Kwiaty na hałdach" pióra p. Ludwika Łakomego, sosnowiczanina. Jest to zbiór legend górniczych, pisanych gwarą górniczą. Ale nie tylko gwara została wiernie oddana. W sposób artystycznie prosty i wierny oddany został sposób wypowiadania się górniczego. Zarówno z punktu widzenia zainteresowania regionalnego jak i literacko - artystycznego zbiór legend p. Ludwika Łakomego zasługuje na wyróżnienie.

Początkowe trudności przy czytaniu rychło ustępują miejsca podziwowi dla bogactwa wyobrażeń i językowego, naszych górników, a przede wszystkim dla odzwierciadlenia w tych legendach czystości i szlachetności uczuć górnika zagłębia węglowego.

P. Łakomy z prawdziwym talentem odtworzył i dał pełny wyraz duchowemu obliczu górnika. I to jest najcenniejszy walor tej książki stawiający ją w pierwszym rzędzie twórczości literackiej ostatniej doby.

Wesołe i nie wesołe

posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Sosnowcu w Ratuszu posiedzenie Rady miejskiej w sprawie zamknięcia rachunkowego za rok 1935-36, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej. Przewodniczył radny dyr. Ledwos. Sprawozdanie zdawał prezydent Kaczkowski, a protokuł komisji rewizyjnej, zakończony wnioskiem udzielenia absolutorium zarządowi miasta referował r. Szenk. Szereg zapytań na temat zamknięcia rachunkowego zgłosili radni: Bielnik i Kopczyński.

R. Bielnik zakończył swe przemówienie na temat zamknięcia rachunkowego oświadczeniem, iż klub jego, wobec tego, że Rada miejska pochodzi z wyborów, które PPS kwestionuje, nie będzie głosował za przyjęciem ani sprawozdania rachunkowego, ani za wnioskiem komisji rewizyjnej.

Wyjaśnień na pytania udzielał prezydent Kaczkowski, podkreślając jednocześnie demagogię i złośliwość pytań r. Bielnika, ponieważ w zamknięciu rachunkowym wszystko jest dokładnie wyjaśnione. Ta uwaga prezydenta Kaczkowskiego zirytowała r. Bielnika, który bijąc pięścią w pulpit protestował przeciwko przemówieniu prezydenta Kaczkowskiego. Przewodniczący dyr. Ledwos zwrócił uwagę r. Bielnikowi na konieczność przestrzegania dobrych obyczajów.

Niewątpliwie ciekawym incydentem było stwierdzenie przez prezydenta Kaczkowskiego sprzeczności postępowania radnego z klubu PPS p. Staśko, który podpisał protokuł komisji rewizyjnej, a na posiedzeniu Rady miejskiej zapowiedział głosowanie przeciw temu protokułowi. Tę niekonsekwencję klubu PPS wytknął w głośnej uwadze r. Kopczyński (jedność robotnicza). Oczywiście „przygadójki" na ten temat, jak również niewyjaśniające oświadczenie r. Staśki, wywołały na sali dużo wesołości.

Większość Rady miejskiej przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe i udzieliła zarządowi absolutorium.

W zakończeniu posiedzenia uchwalono dwa nagłe wnioski: jeden w sprawie otwarcia liceum handlowego w Sosnowcu (sprawę tę omówimy obszerniej) oraz w sprawie nabycia placu przy ul. Naftowej na cele związane z rozbudową miasta.

Całość posiedzenia, choć odbywała się w atmosferze dość wesołej, chwilami wywoływała refleksje bardzo nie wesołe, bowiem zapytania „opozycjonistów" przepojone były nie tyle troską o istotne zagadnienia miejskie, ile złośliwością i demagogią.

Zawsze ci sami.

Nie będzie egzaminów maturalnych

Opracowywanie programu nauki dla liceów

W roku bieżącym przypada po raz pierwszy w Polsce zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu. Młodzież kończąca gimnazjum nowego typu przechodzić może do 2-letnich szkół licealnych, które wprowadzone będą po raz pierwszy z rozpoczynającym się we wrześniu nowym rokiem szkolnym.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo oświaty rozstrzygnęło, że na zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu nie będą wprowadzone matury ani żadne inne egzaminy specjalne.

Natomiast młodzież przechodząca z gimnazjów do liceów, będzie musiała zdawać egzaminy wstępne, ale tylko w tym wypadku, jeśli świadectwo kandydata za drugie półrocze czwartej klasy gimnazjum, posiadać będzie wynik ogólny zaledwie dostateczny. Kandydaci o świadectwach gimnazjalnych z ogólnym wynikiem dobrym lub bardzo dobrym przyjmowani będą do liceów bez egzaminów wstępnych. Egzaminy te mają się składać z części ustnej i piśmiennej, ale nie będą nosić charakteru obecnej matury.

Licea mają być trojakiego typu: humanistyczne, matematyczno - przyrodnicze i administracyjne. Po ukończeniu liceum typu administracyjnego młodzież kształcić się może w szkołach wyższych albo też wstępować do służby administracyjnej i samorządowej w charakterze pracowników kancelaryjnych.

W Ministerstwie oświaty prowadzone są prace nad ułożeniem programów nauki dla liceów poszczególnego typu. Prace te są opóźnione. Z tego powodu w liceach humanistycznych pierwszy rok nauki na razie zbliżony będzie programowo do siódmej klasy gimnazjów 8-klasowych. Większe zmiany w programie nauki w pierwszej klasie licealnej nastąpią zapewne dopiero od drugiego półrocza w roku szkolnym 1937-38.

Władze ministerialne opracowują projekt rozmieszczenia liceów państwowych w poszczególnych dzielnicach kraju. Wiele miast, zwłaszcza małopolskich, czyni zabiegi o kreowanie w nich szkół licealnych. Zapadła decyzja, że obok liceów państwowych mogą być zakładane licea prywatne na warunkach, jakie obowiązują gimnazja.



× CZYJA OBRĘCZ? W I komisarjacie p. p. znajduje się do odebrania po udowodnieniu prawa własności, znaleziona obręcz od wozu.

Nieuleczalna choroba

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

Mieszkanka Łagiszy Elżbieta Janikowska napiła się na pobliskiej kolonii Ślinica w celu samobójczym esencji octowej. W drodze do szpitala Janikowska zmarła.

Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia, spowodowana długotrwałą nieuleczalną chorobą.

Kazimiera Nowicka, zamieszkała w Sosnowcu napiła się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Przyczyna zamachu samobójczego — nieznana.

PROGRAM RADIOWY

MUZYKA RELIGIJNA W RADIO

Koncert dnia 10 bm. o godz. 21.30 poświęcony jest największemu i najwspanialszemu twórcy muzyki religijnej J. S. Bachowi. Wokalne utwory religijne tego mistrza należą do najpiękniejszych dzieł ducha ludzkiego. Proste, bardzo melodyjne i przystępne chorały, oparte na protestanckich pieśniach kościelnych, wypełnią część pierwszą zapowiedzianego koncertu. Głównym punktem programu będzie jednak wykonanie Kantaty nr. 25 „Nie ma nic zdrowego w mym ciele" przez solistów i orkiestrę pod dyr. Cz. Lewickiego. Audycję poprzedzi słowo wstępne T. Szeligowskiego. Jako soliści wystąpią: Wanda Hendrych—sopran i Romanowski—baryton.

ŚRODA 10 MARCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Marsze Maksymiliana Chmielewicza (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.30 Orkiestra Syrena Rekord (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych. a) „Nasi rodzice pracują" b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.08 Utwory Fryderyka Deliusa (płyty) 12.50 „Przy balii" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty chóralne ze znanych oper (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Dialog. 15.20 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Kurt Attenberg: Symfonia Nr. VI op. 31 (płyty). 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali": „Portret pana Hilarego" obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki. 16.35 Koncert w wyk. chóru męskiego „Hasło" Kol. Przysp. Wojk. pod dyr. Czesława Kabacińskiego z Bydgoszczy. 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Walentyna Walewska — śpiew i Władysław Syrewicz — skrzypce. 17.50 „Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem" — wywiad fikcyjny. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Robotnicy ćwiczą" pogadanka. 18.20 „Wizyta w Wydziale oświecenia publicznego Urzędu wojewódzkiego śląskiego" — reportaż. 18.35 John Mc Cormack — tenor (płyty). 18.50 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego. 19.00 „Akademik Smorgoński" — opowiadanie Juliana Ejsmonda. 19.20 Koncert z udziałem Konstantego Borczyka — wiolonczela. Akompaniuje Karol Szafranek. 19.40 „Polska a dzieje i ziemia śląska" — odczyt. 19.50 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Angeliki Morales. 21.30 Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha. Wykonawcy: W. Hendrych — sopran, Mieczysław Romanowski baryton, Chór Konserwatorium im. Mieczysława Karłowicza oraz orkiestra pod dyr. Czesława Lewickiego. 22.15 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści.

Apel Tow. przeciwgruźliczego

o przybycie na jutrzejsze zebranie do Ratusza

Na dzień 11 bm. o godz. 19.30, a w razie braku quorum o godz. 20 do gmachu Ratusza w Sosnowcu zostało zwołane doroczne zebranie sprawozdawcze członków T-wa przeciwgruźliczego w Sosnowcu, na którym po wygłoszeniu, zgodnie z wymaganiami statutu, pogadanki o gruźlicy i złożeniu sprawozdania — zostanie wybrana Rada Towarzystwa.

Do wzięcia udziału w zebraniu powyższym Rada oprócz członków Towarzystwa zaprasza wszystkich, kto znajduje zrozumienie dla walki z gruźlicą.

Na zebraniu zostanie wyłoniony również Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" na okres kampanji roku 1937, która w całej Polsce odbędzie się od 7—30 kwietnia rb.

Prezydium Rady Towarzystwa komunikuje zarazem, że tym razem odstąpiło Towarzystwo od zasady rozsyłania masowych zaproszeń na zebranie, ze względu na trudności techniczne, dlatego tą drogą apeluje do wszystkich, dla kogo sprawa zdrowia ludności nie jest obojętną, o liczne przybycie na wspomniane zebranie.

W poniedziałek wyjeżdża do Belgii

700 bezrobotnych górników z Zagłębia

Jak już donosiliśmy, rekrutacja bezrobotnych górników z terenu Zagłębia Dąbrowskiego chętnych na wyjazd do pracy w kopalniach belgijskich została ukończona w ub. tygodniu.

Ogółem zapisano około 1100 osób, przy czym wysłani oni będą do Belgii w dwóch partiach.

Pierwsza partia górników z Zagłębia Dąbrowskiego w liczbie 700 osób wyjedzie do Belgii, jak się dowiadujemy, już w nadchodzący poniedziałek, tj. dnia 15 bm.

Odjazd specjalnym pociągiem nastąpi z Sosnowca z dawnego dworca Radomskiego.

Przewiezieniem górników do Belgii oraz wyżywieniem ich podczas drogi zajmuje się oddział „Orbisu" w Belgii, którego przedstawiciele już przyjechali do Sosnowca.

Druga partia górników do Belgii wyjedzie pod koniec bież. miesiąca.

Zorganizowana szajka złodziejska

grasuje w okolicy Kazimierza i Strzemieszyc

Jak pisaliśmy przed kilku dniami w okolicy Kazimierza i Strzemieszyc grasuje od pewnego czasu zorganizowana szajka złodziejska, która niepokoi okolicznych mieszkańców.

Onegdajszej nocy szajka ta znów dała dwukrotnie znać o sobie. Złodzieje włamali się do sklepu spożywczego Czernego przy ul. Sławkowskiej, gdzie zrabowali różne artykuły spożywcze, tytonie, papierosy i in. wartości około 1000 zł.

Tej samej nocy okradli oni również restauratora Bubla w Strzemieszycach. Włamywacze zabili w chlewie i oprawili dużego wieprza, po czym mięso wynieśli, pozostawiając tylko łeb. Z piwnicy zabrali wódki i wina.

Łup złodzieje załadowali na wóz i odjechali w niewiadomym kierunku.

Przypuszczać należy, że policja miejscowa dołoży starań, aby jak najszybciej zlikwidować szajkę złodziejską i zapewnić mieszkańcom okolicy spokój.

Zuchwała ucieczka więźnia

z Sądu okr. w Sosnowcu

Wczoraj zostali doprowadzeni pod eskortą policyjną na rozprawę do Sądu okręgowego w Sosnowcu przebywający w areszcie zawodowi złodzieje Edward Nowak i Zygmunt Chmurzyński.

Oczekujący na rozprawę Nowak zwrócił się w pewnej chwili do pilnującego go policjanta, aby odprowadził go do ubikacji.

Gdy Nowak znalazł się w ogrodzie przy sądzie, odepchnął w pewnej chwili silnie od siebie policjanta i rzucił się do ucieczki. Przesadziwszy następnie mur, Nowak znikł z oczu ścigającego go policjanta.

Za zbiegłym zarządzono pościg.

Dodać należy, że Nowak jest niebezpiecznym recydywistą, a ostatnio karany był 6-letnim więzieniem za nielegalnie zabójstwa.

× WIECZÓR RECYTACYJNY W DĄBROWIE. Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie Górniczej w dniu 11 bm. o godz. 20 w sali Resursy w Dąbrowie odbędzie się wieczór recytacyjny z udziałem artystki warszawskiej p. Kazimiery Rychterówny. Dochód przeznacza się na przedszkole.

Ze Zw. b. ochotników
W STRZMIESZYCACH

Z rozkazu zarządu Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Sosnowcu, został mianowany czasowo kierownikiem oddziału Związku w Strzemieszycach p. Józef Sietrecki. Lokal Związku mieści się przy ul. Długiej 34 — (dom kolejowy) i od dnia 1 bm. jest czynny w środy od godz. 18 do 20, zaś w niedziele i święta od godz. 15 do 18.

Wszyscy ochotnicy z terenu gminy Strzemieszyc winni się zgłaszać z dokumentami stwierdzającymi służbę ochotniczą w latach 1918—20; stwierdzone dokumenty wraz z książeczką wojskową będą zabrane i przesłane do zarządu w Sosnowcu, który po sprawdzeniu wyśle deklaracje do Zarządu Głównego o przyjęcie w poczet członków, zaś dokumenty zostaną zwrócone posiadaczowi.

Kierownictwo Oddziału wzywa wszystkich członków, którzy już zostali przyjęci przez Zarząd Główny aby do dnia 21 bm. do godz. 19 wpłacili wpisowe i zaległe składki członkowskie. Kierownictwo chce urządzić święcone dla członków i ich rodzin na dzień 3 kwietnia br. i na ten cel jest zrobiona lista zgłaszających się; składka wynosi 2 zł.

—oOo—

Turniej szachowy na Piaskach
O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBR.

Katolickie Stow. młodzieży męskiej Piaski k-Sosnowca urządza w dniu 14 bm. o godz. 9.30 rano w sali T-wa gimn. „Sokół“ ul. Piłsudskiego 15 na Piaskach turniej szachowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego pod protektoratem pp. dyrektorów i urzędników kop. „Czeladź“, Zakładów Ceramicznych „Józefów“ oraz firmy Wł. Koniecznego dla **drużyn i zawodników chrześcijańskich** z całej Rzplitej.

W programie zawodów: gry drużynowe (5 osób) i indywidualne.

Dla zwycięzców pierwszych trzech miejsc przewidziane są cenne nagrody, ufundowane przez pp. protektorów, — przy czym dla I miejsca drużynowo — przeznaczony jest **puchar srebrny.**

Startowe wynosi od drużyny 3 zł. i indywidualne 1 zł.

Zgłoszenia należy kierować: Tabaka Ignacy, Piaski, Betonowa 28, poczta Czeladź.

Drużyny, które nie otrzymały zaproszenia mogą się zgłosić przed rozpoczęciem turnieju.

—oOo—

Nowy zarząd
DĄBROWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Dnia 28 ub. m. w Resursie w Dąbrowie odbyło się walne roczne zebranie Dąbrowskiego Tow. muzycznego. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. P. Wachelko, zapraszając na przewodniczącego p. K. Zielińskiego, na sekretarza p. J. Majcherczyka. Sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa odczytała sekretarka p. J. Lewicka, kasowe w zastępstwie nieobecnego skarbnika prezes p. P. Wachelko. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. A. Olszewski. W dyskusji poruszono sprawy programu i usprawnienia działalności Tow. oraz sprawy regulaminowe. Do zarządu na skutek uzupełniających wyborów weszli pp.: St. Kudlicka inż. J. Ferch, Wł. Kudasiewicz, K. Zieliński, Wł. Frątczak, J. Majcherczyk. Do komisji rewizyjnej pp. Z. Lisiewicz A. Olszewski i prof. K. Bobrowski.

Pierwsze zebranie nowego zarządu odbyło się dn. 4 bm., na którym nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu: pp. P. Wachelko — prezes, inż. J. Ferch — wiceprezes, J. Lewicka — sekretarz, Wł. Kudasiewicz — skarbnik, W. Kuźniak — gospodarz, Wł. Frątczak — bibliotekarz.

—oOo—

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY** Dn. 7 bm. dokonano włamania do mieszkania Marii Nikiel w Dąbrowie (3 Maja 8)skąd skradziono biżuterię i garderobę, wartości ponad 200 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja ujęła wkrótce włamywaczy i przekazała ich do dyspozycji władz sądowych. Włamywaczami okazali się zawodowi złodzieje dąbrowscy: **Władysław Marzec, Piotr Ząbek i Stanisław Kubasik.**

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Miesiąc aresztu za zniesławienie burm. Czeladzi

Przed niespełna dwoma miesiącami wiele osób z Czeladzi otrzymało oświadczenie, podpisane przez dozorcę robót **Teodora Trzcionkę** (Czeladź, Reymonta 50), w którym autor zarzucił burmistrzowi Czeladzi **p. Henrykowi Brudnickiemu** szereg nieetycznych czynów.

Oświadczenie to podajemy w streszczeniu: „Po posiedzeniu Rady miejskiej (w lipcu rb.) nowowybrany burmistrz Czeladzi p. Brudnicki urządził bankiet, na którym opracowano program personalny, mający na celu radykalne usunięcie z magistratu zgnilizny moralnej, szujów itp., a zastąpienie zwolnionych pracowników ludźmi pewnymi w 100 procentach oddanymi nowemu burmistrzowi. Po niezmiernie ożywionej dyskusji, w której brało udział kilkanaście osób (p. Trzcionka, ławnicy, radni, urzędnicy miejscy itp.) uchwalono przeprowadzenie następujących zmian: 1) sekretarza Tajchmana „szurnąć z góry na dół“. innego „z dołu do góry przenieść“, kilku urzędników zwolnić, dwóch woźnych wziąć „krótko za pysk“ itp.

Po zapadnięciu powyższych uchwał — pisze w swym oświadczeniu p. Trzcionka — wstał od stołu burmistrz p. Brudnicki i uroczyście zapewnił słowem honoru „uczciwego“ człowieka, że wszystkich spławi“.

Taka jest mniej więcej treść oświadczenia p. Trzcionki.

P. Brudnicki czując się mocno dotkniętym zarzutami, stawianymi mu przez p. Trzcionkę, wniósł za pośrednictwem swego pełnomocnika adw. Pawełka sprawę do sądu o zniesławienie.

Onegdaj sprawa ta była rozpatrywana przez sąd grodzki w Czeladzi.

Już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy mała sala sądu nie mogła pomieścić tłumu ciekawych. Również przed gmachem sądu, na ulicy zebrał się tłum publiczności, nie mogącej niestety z braku biletów przysłuchiwać się rozprawie.

Oskarżony p. Trzcionka usiłował przeprowadzić dowód prawdy, co jednakże mu się nie udało. Powołani bowiem na rozprawę świadkowie nie potwierdzili tego, co napisał w swym „oświadczeniu“ oskarżony.

Po całodziennej rozprawie, trwającej do późnego wieczora, sąd ogłosił wyrok skazujący p. Trzcionkę na miesiąc aresztu oraz zapłacenie kosztów sądowych.

Dodać należy, że oświadczenie zniesławiające p. Brudnickiego rozesłane zostało przez Trzcionkę po zwolnieniu go z robót miejskich. (o).

Tragiczna smierć robotnika

Robotnicy cementowni Tow. „Saturn“ w Grodźcu poruszeni zostali niedawno temu wiadomością o strasznej śmierci kolegi Tomasza Dulewskiego z Czeladzi.

Kiedy Dulewski pracując przy t. zw. „mieszance“ usiłował założyć pas transmisyjny, maszynę znienacka uruchomiono. Zanim spostrzeżono, co się stało, Dulewski stracił równowagę i wpadł do wnętrza „mieszanki“ doznając zmiażdżenia tułowia i obu nóg. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie wszelka pomoc okazała się spóźniona, Dulewski wkrótce bowiem zmarł.

Ponieważ okazało się, że winę za nieszczęśliwy wypadek ponosi dozorca robót przy „mieszance“, Franciszek Cieślak z Czeladzi, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Cieślak stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary. (o).

Złamali gospodarzowi 2 żebra

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się sprawa przeciwko Mariannie Kubikowej, jej synom: Bolesławowi i Kazimierzowi oraz zięciowi: Ireneuszowi Matyji z Sosnowca, oskarżonym o pobicie właściciela domu Kazimierza Drożdża (Sosnowiec, Wąska 10).

Do bójki doszło na tle nieporozumień sąsiedzkich. Drożdża tak pobito, że oprócz ogólnych obrażeń ciała, doznał on złamania dwóch żeber.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zgłoszenia na Targi katowickie

Jedynie tylko zbyt małej ruchliwości różnych wytwórni przypisać należy, że wymiana produkcji między woj. Śląskim a dalszą Polską jest stosunkowo za mała. Brak właściwej orientacji, jaką przejawia odleglejszy przemysł powoduje ten okręg niezmierny żywotny i chłonny do posługiwania się jeszcze w dużym stopniu wytwórczością obcą i to nawet w tych wypadkach, gdy jest ona do zastąpienia produkcją krajową.

Ten nader ujemny fakt należy tylko i wyłącznie przypisać pewnej ociężałości i braku zrozumienia poszczególnych wytwórców, którzy w zakresie szukania nowych rynków zbytu, działają na bardzo krótkim odcinku i nie zawsze zabiegają o udzielanie firmom śląskim swoich zastępstw. Jakże więc w tych warunkach, mimo najlepszych widoków powodzenia, można tu forytować w pełni towar krajowy. Stwierdzić należy przykładowo, że kto nabrał przekonania co do chłonności Śląska i m. in. dla celów zdobycia terenu, wziął udział w Targach Katowickich — ten w większości wypadków pozakładał na Śląsku placówki handlowe, czerpiąc z tej dzielnicy duże dochody.

Wytwórcy z dalszej Polski winni z uwagi na własny interes przejawić większe zainteresowanie Śląskiem i niczym nie ryzykując wziąć chociażby **udział w Targach Katowickich**, które odbędą się w czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r.

Kronika gospodarcza

ZWYŻKA CEN PAPIERU. W ostatnim kwartale 1936 r. zanotowano wzmożony popyt na wszelkiego rodzaju artykuły przemysłu papierniczego. Niektóre fabryki papieru otrzymały zamówienia na kilka miesięcy. Ten wzmożony popyt tłumaczy się w dużej mierze poważnym wzrostem cen surowców, potrzebnych dla przemysłu papierniczego, jak drzewo i celuloza. Drzewo podrożało o 30%, celuloza o 10%. Pewne zaniepokojenie w przemyśle papierniczym stworzyło niebezpieczeństwo braku celulozy. Krajowe fabryki celulozy, uruchamiając własne dalsze maszyny papiernicze, nie mogły zaspokoić całkowicie popytu na celulozę i pewne ilości celulozy importowano. Na rynku wyrobów papierniczych obroty kształtowały się korzystniej niż w roku ubiegłym. Zwyżka obrotów dochodziła do 10%. Stan zatrudnienia w tej branży uległ zwiększeniu.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W LUTYM 1937 R. W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 9.713.347 zł., osiągając na dzień 28 lutego 1937 r. sumę złotych 684.625.947. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym samym czasie i liczba oszczędzających w PKO W ciągu lutego b.r. PKO wydała 56.907 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 28.II.1937 r. ogólną ilość 2.875.798 książeczek.

O REFORMĘ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Organizacje samorządu gospodarczego zwróciły się do Ministerstwa skarbu z propozycją zwołania konferencji w sprawie reformy świadectw. Przy tej sposobności samorząd gospodarczy zwrócił uwagę czynników miarodajnych na konieczność, aby zmiana ustroju świadectw przemysłowych mogła wejść w życie od 1 stycznia przyszłego roku. Należy zauważyć, że samorząd gospodarczy rozpisał specjalną ankietę, mającą na celu ostateczne wyjaśnienie, jakim ekwiwalentem należałoby zastąpić obecne wpływy, pobierane w postaci świadectw przemysłowych i dodatków do nich. Samorząd gospodarczy jest bowiem zdania, że tylko całkowite uchylenie instytucji świadectw przemysłowych mogłoby sprawę tę odpowiednio załatwić.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OBRADY ZARZĄDU M. ZAWIERCIA.** W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Góralczyka. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia przedyskutowano wnioski komisji finansowo- gospodarczej do preliminarza budżetowego m. Zawiercia na rok 1937-38. Budżet ten oraz wniesione wnioski znajdą się na forum Rady miejskiej w Zawierciu, które odbędzie się w nadchodzący wtorek o godz. 9.30 wiecz. Dość szeroko omawiano sprawę zorganizowania w Zawierciu ośrodka zdrowia, o czym już donosiliśmy. W związku z tym rozpatrzono szereg ofert na wydzierżawienie lokalu na ośrodek zdrowia, z których ani jedna nie została przyjęta, gdyż oferowane lokale nie nadają się na urządzenie wspomnianego ośrodka. W wyniku dyskusji zarząd m. Zawiercia postanowił zwrócić się do właścicieli nieruchomości o zaoferowanie lokalu na ośrodek zdrowia.

× **ECHA WNIOSKU INWALIDÓW.** W numerze wczorajszym zamieściliśmy tekst rezolucji powziętej na zjeździe inwalidów wojennych w Kielcach, który odbył się w ub. niedzielę. W tekście tym zaszedł błąd, co niniejszym prostujemy: inwalidzi domagają się, aby Ministerstwo opieki społecznej wydało ustawę, czy też rozporządzenie, ażeby żołnierze powracający ze służby wojskowej, jako niezdolni do dalszego jej pełnienia, leczeni byli na koszt skarbu państwa.

× **STRAJK NA KOPALNI „MARTA“** Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny na kopalni „Marta“ pod Zawierciem. Jak się dowiadujemy załodze kopalni nie wypłacono należności. Do strajku przystąpiła cała załoga robotników w liczbie 80 osób. Przebieg strajku spokojny.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Mieszkanka Zawiercia Stanisława Morawiec (ul. Paderewskiego 5) złożyła zameldowanie policji o kradzieży w jej mieszkaniu za pomocą dobranego klucza. Nieznani sprawcy zrabowali różną garderobę i gotówkę na ogólną sumę zł. 5.050 Policja prowadzi dochodzenie.

SPORT

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO W MENTONIE

Międzynarodowy turniej tenisowy w Mentonie, w którym wielką rolę odegrały polskie rakiety, został w niedzielę zakończony.

W finale gry pojedyńczej panów, Tarłowski uległ znanemu Szwedowi Schroederowi w stosunku 6:8, 2:6, 4:6.

Nie lepiej powiodło się Jędrzejowskiej, która została pokonaną w finale przez Lizanę (Chile). Jędrzejowska przy stanie 8:6, 6:3, 1:1 doznała silnego skurczu nogi i zmuszona była wycofać się. Mecz trwał blisko 3 godz.

Tłoczyński zakwalifikował się do finału turnieju pocieszenia. W grze mieszanej Jędrzejowska — Hebda zwyciężyli w ćwierćfinale parę Zehden—Baworowski w stosunku 6:4 7:5

BOKSERZY POLSCY JADĄ NA MISTRZOSTWA EUROPY

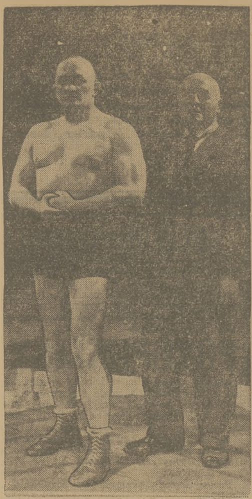
Polski Związek bokserski postanowił wysłać na mistrzostwa Europy w Medjolanie (5—9 maja) pełną drużynę, składającą się z 8 zawodników. Skład naszej reprezentacji bokserskiej ustalony zostanie w połowie kwietnia tj. na 20 dni przed mistrzostwami, a wyjazd do Medjolanu będzie obliczony tak, aby drużyna nasza znalazła się na miejscu na 4 dni przed rozpoczynającymi się mistrzostwami.

Z ŻYCIA KS BRYGADA W STRZEMIESZYCACH.

W dniu 4 bm. założyciele KS Brygada wraz z prezesami organizacji Zw. b. ochotników A. P. i Związku podoficerów rez. oraz komendy obwodu i sekcji Legionu młodych Związku pracy dla państwa zwrócili się z prośbą do p. wojewody kieleckiego z prośbą o zatwierdzenie statutu dla KS Brygady, który został przedłożony starostwu pow. w dniu 16 stycznia rb.

Założyciele zwrócili się do przedstawicieli miejscowego społeczeństwa o przyjęcie mandatów opiekuńczych nad klubem. Zgodę swą wyrazili już pp.: Jeleń, Pałeć, Paszkowski, M. Szczypka, A. Balsamski, K. Mazaraki, H. Jarmuszewski i in. Lekarzem klubowym jest dr Adam Zyss. Treningi graczy, po zatwierdzeniu statutu prowadzić będzie p. M. Budny.

Zebranie założycieli odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 18 w lokalu własnym. Winni przybyć na nie ci wszyscy, którzy podpisali statut KS Brygada.



BRACIA CYGANIEWICZE W WARSZAWIE
Do Warszawy przybył ze Stanów Zjednoczonych zapaśniczy mistrz świata Władysław Zbyszko-Cyganiewicz. Występuje on w międzynarodowym turnieju zapaśniczym, rozgrywanym w cyrku warszawskim. Obok Władysława Zbyszko-Cyganiewicza (w kostiumie sportowym) widzimy brata jego Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza, b. zapaśniczego mistrza świata, który ze względu na wiek (przeszło 60 lat) wycofał się z areny zapaśniczej.

KRONIKA OLKUSZA

Wolbromski „tasiemkarz"

SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Znany awanturnik z Poręby k-Wolbromia, Władysław Kaława, stanął w ub. poniedziałek przed Sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu pod zarzutem ciężkiego pobicia mieszkańca Wolbromia, Stanisława Woźniaka za odmówienie zafundowania wódki w jednej z restauracyj wolbromskich. Kaława był postrachem okolicznych gospodarzy, którzy dla okupu od pobicia fundowali „tasiemkarzowi" wódkę.

Tego rodzaju poczęstunku odmówił Woźniak, wówczas Kaława zadał cios w głowę temuż, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd skazał Kaławę na 5 lat więzienia aresztując go z miejsca na sali sądowej po ogłoszeniu wyroku skazującego.

Finał zbrodni

NA WESELU W PILICY

W dn. 26 kwietnia roku ub. na wesele Florentyny Sewerynówny w Pilicy, przybyli również dwaj szwagrowie z Dąbrowy Górniczej (Reymonta 13) Edward Cichoń i Bronisław Grudzień, zaproszeni przez rodzinę młodej panny.

W czasie zabawy powstała awantura pomiędzy szwagrami, zakończona straszną śmiercią Cichonia, który z poderżniętym brzytwą gardłem padł na progu izby weselnej i wkrótce skonał. Stało się to tak szybko, że jedynie tylko żona Cichonia okrzykiem: — „Bronek, zarżnąłeś mi męża!" — zwróciła uwagę na tragizm wypadku.

Pod zarzutem zabójstwa Cichonia, stanął przed sądem w dn. 8 bm. w Olkuszu, Bronisław Grudzień, szwagier zamordowanego, który został skazany na 8 lat więzienia. Poza tym za udział w bójce sąd skazał: Henryka Marchwińskiego z Biskupic na półtora roku i Wacława Marchwińskiego z Pilicy na rok więzienia. Sprawca odpowiadał z więzienia.

× **SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO.** Bezrobotny Benedykt Kolanko z Ogrodzieńca w przystępie rozpaczy z braku pracy, targnął się kilka dni temu na życie, podrzynając sobie gardło brzytwą. Odwieziony do szpitala olkuskiego, Kolanko zmarł w dniu wczorajszym. Kolanko pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.

× **OKRADZENIE DENTYSTY.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do zakładu denstycznego Jakuba Friedmana w Wolbromiu, skąd skradli 50 szt. pociętej blachy imitującej złoto (do robienia zębów), 2 zęby odlane z tego materiału i in., ogólnej wartości około 80 zł.

× **ZEBRANIE.** W dn. 20 bm. o godz. 18 w drugim terminie odbędzie się (w sali Zw. rzem. chrześcijan) walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej miejskiej w Olkuszu.

Kino „ORZEŁ" — w dn. 10 bm. — W tajgach Sybiru.

NA KANWIE

Wieczorny incydent na chodniku

Obowiązkiem każdego mężczyzny jest podać rękę kobiecie. Szczególnie, jeżeli kobieta przy upadku tak się potłukła, że siedzi na chodniku i nie może się podnieść.

Nie znał widocznie tego obowiązku Abram Salcberg, będąc bowiem świadkiem upadku Agnieszki Orzech, zamiast podać jej rękę, stanął nad nią i zaczął się litować.

— Uj, to pani upadła! Pani sobie dobrze stłukła siedzenie!

— Nie pański interes! — sapnęła gniewnie p. Agnieszka. — Co stłukłam, to stłukłam! Pan i tak nie odkupi, bo pana nie stać!

Abram wzruszył obojętnie ramionami.

— A jakby mnie nawet było stać? To dlaczego ja mam odkupić? Czy to jest moje? Czy ja z tego korzystam?

— Cham! — mruknęła wściekle p. Agnieszka. — Stoi i pyskuje zamiast mi pomóc! Nie widzisz pan, że się podnieść nie mogę? No! Podaj mnie pan rękę!

Abram, który poczuł się dotknięty słowem „cham", nie ruszył się z miejsca.

— Podać pani rękę? Z powodu? Przecież ja pani nie znam! Przecież ja jestem cham, a pani jest arystokratka! Kto widział, żeby cham podawał takiej damie rękę? Poczekaj pani jak tu przyjdzie jakiś książę, jakiś następca tronu, to jego rączka będzie w sam raz dla pani.

— Bydlę! — syknęła p. Agata, usiłując podnieść się sama.

— Krowa! — odciął się p. Abram. — Wymyśla, i idź ją dźwigaj! Tragarza sobie wynajm, to cię będzie dźwigał. A dla mnie możesz leżeć do rana.

Godzina była późna, ale na szczęście znalazł się jakiś przechodzień, który pomógł się podnieść p. Agacie. Przechodzień ten, p. Zygmunt Winiarek wysłuchał skargi Agaty na Abrama, poszedł do niego i trafną fangą w nos przewrócił go na ziemię.

Szczegóły upadku Agaty i Abrama były omawiane na rozprawie w Sądzie.

— Proszę sądu — tłumaczył p. Abram — czy jak ktoś do mnie mówi „cham", czy jak ktoś do mnie mówi „bydlę", to ja go mam lecieć z pomocą? Z jakiej racji? żeby on miał siłę jeszcze więcej mnie wymyślać?

Sąd uznając, że p. Winiarek nie miał prawa bić, skazał go na 50 zł. grzywny.

Nasi praszczurowie

jadali mięso na surowo

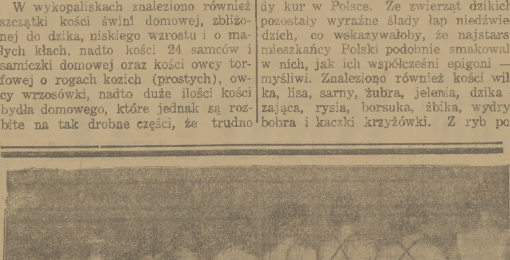
Jak wiadomo, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu poznańskiego odsłoniła w Biskupinie starą osadę bagienną z okresu 700 do 400 lat przed Narodzeniem Chrystusa, w której znajdują się bezcenne naukowe przedmioty. Oprócz narzędzi, naczyń, broni, pozostałości nasion, znaleziono również kości zwierząt domowych, używanych w gospodarstwie przed 2500 laty. Między innymi znaleziono także kości 36 psów. Jak wykazały oględziny naukowców, kości te należały do młodych psów, które były zjedzone przez swych właścicieli w stanie surowym, na co wskazuje brak śladów jakiejkolwiek opalenizny. Psy te nadawały się do spożycia głównie dlatego, że karmiono je pokarmem roślinnym, mięso bowiem spożywał wyłącznie człowiek.

W wykopaliskach znaleziono również szczątki kości świni domowej, zbliżonej do dzika, niskiego wzrostu i o małych kłach, nadto kości 24 samców i samiczki domowej oraz kości owcy torfowej o rogach kozich (prostych), owcy wrzosowki, nadto duże ilości kości bydła domowego, które jednak są rozbite na tak drobne części, że trudno stwierdzić, do jakiej rasy należały.

Do rzędu zwierząt posiadających prawa obywatelskie w Biskupinie, osadzie bagiennej, zaliczał się koń, któremu prymitywne rysunki zdobią naczynia gliniane, wyobrażające jeźdźców na koniach. Znaleziono również końskie wędzidła z rogu jelenia. Na ogół jednak należy stwierdzić, że hodowano konie w starożytnej osadzie w rozmiarach niewielkich, wskutek tego i kości po nich pozostało mało. Ówczesne konie należały do rasy, zbliżonej wyglądem do współczesnego tarpana, nieco odeń większe i bardzo zbliżone do konika biłgorajskiego.

Ślady kur znaleziono dopiero w warstwie z IX i X stulecia po Nar. Chrystusa, a więc już w czasach średniowiecznych. Są to w ogóle najstarsze ślady kur w Polsce. Ze zwierząt dzikich pozostały wyraźne ślady łap niedźwiedzich, co wskazywałoby, że najstarsi mieszkańcy Polski podobnie smakowali w nich, jak ich współcześni epigoni — myśliwi. Znaleziono również kości wilka, lisa, sarny, żubra, jelenia, dzika i zająca, rysia, borsuka, żbika, wydry, bobra i kaczki krzyżówki. Z ryb pozostało niewiele kręgów suma.

Ponieważ dotychczas odkopano zaledwie trzecią część bagiennej osady, a prace mają potrwać jeszcze około trzech lat, spodziewane są dalsze rewelacyjne odkrycia, które naukę polską wzbogacą niepomiernie.



W amerykańskich rewioteatrach dużą wagę kładzie się na dobór girls. Oto reżyser teatrzyku w Cleveland dokonuje wyboru z pośród licznie zgłoszonych kandydatek.

Z CAŁEJ POLSKI

POGRZEB WETERANA 1863 R.

W Przemyślu zmarł w wieku lat 94 weteran powstania 1863 r. por. Władysław Ratuld Olechowski. Pogrzeb sp. Olechowskiego miał bardzo uroczysty charakter. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych, organizacje i stowarzyszenia społeczne.

SZUBIENICA ZA MORDERSTWO RODZICÓW

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Grzegorzowi Dackowi, który siekierą zabił swoich rodziców, a potem zwłoki ich ułożył na przypiecku, zaś do pieca włożył granat. Wybuch granatu rozsadził upiec i uszkodził zwłoki zamordowanych, nie do tego stopnia, żeby nie było można poznać, iż zostali zamordowani uderzeniami siekiery. — Dackow przyznał się w śledztwie do zamordowania rodziców. Po potwierdzającym winę werdykcie sędziów przysięgłych, trybunał skazał Dackowa na karę śmierci przez powieszenie.

STRAJK GŁODOWY W TEATRZE WILEŃSKIM

Personel teatrzyku „Nowości" w Wilnie na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz administracyjnych o zamknięciu teatrzyku rozpoczął głodówkę. Na znak solidarności z personelem „Nowości" w godzinach wieczornych ma się odbyć 15-minutowy strajk pracowników technicznych we wszystkich kinoteatrach w Wilnie. Związek Pracowników Kinematograficznych zapowiada jednodniowy strajk, gdyby w najbliższym czasie kwestia ta nie została załatwiona.

STRAJK CHAŁUPNIKÓW W WOJ. WARSZAWSKIM

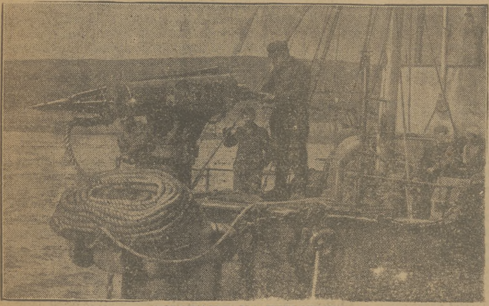
Strajk szewców chałupników objął całą stolicę i okręg warszawski. W ciągu dnia wczorajszego grupami przybywali strajkujący szewcy z miast i osiedli podwarszawskich. Strajkuje przeszło 15.000 szewców. Wszystkie większe zakłady i hurtownie obuwia okupowane są przez chałupników. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Dotychczas nie było nigdzie najmniejszego zakłócenia. W niektórych hurtowniach strajkujący przebywają już od piątku ub. tygodnia. Żywność dostarczają chałupnikom ich rodziny oraz komitety komisji strajkowej.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ

Na Politechnice lwowskiej dochodzi w dalszym ciągu do incydentów antyżydowskich w związku ze zmuszaniem studentów żydów do zajmowania ławek po lewej stronie. Na wydziale chemii pobito dwie osoby. Rektor zapowiedział, że w stosunku do zakłócających spokój studentów zastosuje najostrzejsze represje.

15 LAT WIĘZIENIA ZA NAPAD NA PLEBANIĘ

Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko 27-letniemu Janowi Szaleńcowi, oskarżonemu o napad na plebanię w Swarzędzu. Szaleniec sterroryzował rewolwerem służbę, wtargnął do pokoju, w którym siedzieli ks. proboszcz Koźlik i ks. wikary Rode. Ks. Koźlik widząc, że ma do czynienia z bandytą skoczył do drugiego pokoju po strzelbę i wymierzył do napastnika. Szaleniec strzelił, lecz chybił. Przy następnym strzale zaciął mu się rewolwer, co wykorzystał ks. Rode, który rozbroił bandytę. Sąd uznał Szaleńca winnym zbrodni usiłowanego zabójstwa oraz napadu rabunkowego i skazał go na 15 lat więzienia.





POLOWANIE NA WIELORYBY

Zabijanie wielorybów odbywa się obecnie przy pomocy specjalnych armatek, które zamiast pocisku wyrzucają harpun przymocowany do odpowiednio długiej liny. Za pomocą tej liny łowcy wielorybów zabite zwierzęta do statków, po czym wytapiają z nich tłuszcz w specjalnych kotłach. Statki wielorybnicze stanowią więc niejako pływające fabryczki. Na zdjęciu obok olbrzymi zwał tłuszczu wielorybiego, który zostanie poddany przetopieniu.

Wieczne pióra
BEZ ZŁOTYCH PIÓR

Oszczędzanie w dziedzinie zużycia różnych metalów objęło obecnie w Niemczech wszystkie możliwe działy produkcji. Między innymi sięgnięto też do fabryk produkujących wieczne pióra. Największą zaletą wiecznych piór jest możliwie wielki procent złota w t. zw. złotej stalce. Aczkolwiek na każdą stalkę przypada minimalna ilość złota, jednak w sumie, gdy chodzi o fabrykację setek tysięcy piór rocznie, tworzy to znaczną już dozę szlachetnego metalu. Aby oszczędzić złoto, fabryki niemieckie zaczęły stosować do fabrykacji stalek w wiecznych piórach stop złożony z palladium, srebra i minimalnej dawki złota oraz irydium.

Koszt budowy
PIRAMIDY CHEOPSA

Dwaj architekci amerykańscy obliczyli ostatnio koszty, połaczone z budową największej z piramid egipskich w Giseh. Według ich obliczeń, sam materiał budowlany (bloki kamienne) kosztowałby podług obecnych cen około 150 milionów dolarów. Do budowy piramidy należałoby zwerbować blisko 10.000 robotników z płacą dzienną 1 dolara, przy czym zużyliby oni około 200 dni pracy, co łącznie wyniósłby koszt robocizny 2 miliony dolarów. Jak stwierdzają uczeni egiptologowie, budowa piramidy Cheopsa pochłonęła w swoim czasie ponad 150 milionów dni roboczych.

Gdyby natomiast do budowy nowoczesnej piramidy w Giseh użyto nie bloków kamiennych, lecz żelazobetonu, koszt materiału wyniósłby około 15 milionów dolarów, zaś robocizna niecały milion dolarów przy zużyciu 750 tysięcy dni roboczych.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
50 drobnych ogł. 30 zł.
20 drobnych ogł. 13.80 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.